

Zwierzęta w sporcie, rekreacji i rozrywce. Cz. II

Agata Jastrzębska, Andrzej Gugolek, Janusz Strychalski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Katedra Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa, ul. Oczapowskiego 5, 10-719 Olsztyn

W poprzedniej części artykułu opublikowanego w pierwszym numerze Wiadomości Zootechnicznych z 2017 r. dokonano ogólnej charakterystyki sportów z wykorzystaniem zwierząt nie budzących zazwyczaj dużego sprzeciwu społecznego, głównie koni i psów. Przedstawiono także bardzo brutalną i nieetyczną postawę starożytnych Rzymian wobec zwierząt i ludzi występujących na igrzyskach w Koloseum. Opisano również wywodzące się ze starożytnych rozrywek walki psów, kogutów oraz szczucie psami niedźwiedzi i byków.

Kolejną formą rozrywki z udziałem zwierząt, przez niektórych uznawaną za „sport”, jest korrida, czyli walka z bykiem nazywana po hiszpańsku „la corrida de toros”. W odróżnieniu od poprzednio przedstawionych walk zwierząt między sobą, korrida jest walką ludzi z bykami. Widowisko to jest popularne w Hiszpanii, Portugalii, na południu Francji oraz w krajach Ameryki Południowej: w Meksyku, Ekwadorze, Kolumbii, Peru i Wenezueli. W samej Hiszpanii w 2012 r. zorganizowano 1997 korrid (Adamus i Paluch, 2013). Istnieje kilka teorii powstania tej formy rozrywki. Najbardziej prawdopodobne jest, że korrida wywodzi się ze starożytnych walk zwierząt podczas igrzysk w amfiteatrach bądź została przeniesiona na tereny półwyspu Iberyjskiego przez Arabów. Inne teorie mówią o Kartagińczykach lub Rzymianach. Warto dodać, że cześć bykom oddawano już w starożytnym Egipcie, a na wazach kreteńskich uwieczniono ludzi uprawiających wołyżerkę i skoki nad bykami (Luce, 1987).

Pierwsze wzmianki dotyczące walk z bykami datuje się na 1124 r., jednak korrida w formie znanej współcześnie pochodzi z przełomu

XVII i XVIII w. Z bykiem walczy grupa osób – cuadrilla, w skład której wchodzi: matador, pikadorzy, banderylierzy oraz tzw. chłopiec od szpad (hiszp. el mozo de espada), który odpowiada za ubiór i sprzęt. Zwierzęta biorące udział w korridzie nie są przypadkowe. Są to osobniki ras specjalnie wyselekcjonowanych w kierunku agresywnego zachowania, bardzo dobrze umięśnione, należące do tak zwanych byków bitewnych (hiszp. toro bravo lub toro de lidia). Wy różnia się takie rasy, jak: navarra, jijona, castellana, andaluza, cabrera czy vistahermosa (<http://hiszpania-portal.pl>). Byki bitewne powinny być wcześniej utrzymywane przez około cztery lata bez większego kontaktu z człowiekiem. Zwierzęta biorące udział w korridzie są w wieku od czterech do sześciu lat i ważą co najmniej 410 kg (Adamus i Paluch, 2013).

Korrida składa się z kilku etapów, tak zwanych tercji i rozpoczyna się od powitania i prezentacji grup biorących w niej udział oraz prezydenta korridy – osoby odpowiedzialnej za prawidłowy przebieg widowiska. Następnie wypuszczany jest byk. W pierwszym etapie korridy biorą udział pikadorzy, jeżdżący konno oraz matador z czerwono-żółtą kapą (Staszczak, 2008). Masa ciała koni musi mieścić się w przedziale 500–650 kg. Są one także osłonięte przed ciosami byka specjalnymi pasami wypchanymi wełną. Matador ruchami płachty prowokuje zwierzę i naprowadza na pikadorów (Ziółkowska-Kuflińska, 2012). Ich zadaniem jest wbicie włóczni (hiszp. vara) w silnie unerwiony kark zwierzęcia. Ma to na celu sprawdzenie reakcji byka na ból i poznanie charakteru oraz siły zwierzęcia. W drugiej tercji banderilleros starają się wbić w garb tłuszczu na karku byka krótkie włócznie, tzw. banderille

zakończone haczykami i ozdobione wstążkami. Ma to na celu jeszcze większe pobudzenie zwierzęcia i rozdrażnienie go. Ważna jest również precyzja wbicia włóczni, ponieważ dokładne trafienie w kark powoduje, że byk trzyma głowę nisko, co ułatwia uczestnikom uniknięcie obrażeń. Banderillas powinny pozostać w karku byka do końca widowiska. W ostatnim etapie pojawia się matador ze szpadą oraz muletą. Ma on piętnaście minut na zabicie byka. Powinien to zrobić możliwie najszybciej, jednym ciosem pomiędzy łopatki, przy użyciu lekko zakrzywionej na końcu szpady. Uderzenie ma przerwać rdzeń kręgowy zwierzęcia. Na koniec następuje głosowanie nad nagrodami dla matadora. Jeśli walka była – według publiczności – udana, otrzymuje on ucho, czasem także ogon byka. Martwe zwierzę było kiedyś oddawane głodującym, obecnie jest zwyczaj kupowane przez restauracje (Widawski, 2009; Adamus i Paluch, 2013).

Opisany wyżej przebieg widowiska jest charakterystyczny dla corridy del toros, istnieją jednak także inne jej formy. Las Novilladas con picadores to corridy, w których biorą udział młodsze byki, pomiędzy drugim a czwartym rokiem życia, dopuszcza się też przycięcie im rogów. Walczą z nimi novilleros, czyli adepci, którzy zdobywają doświadczenie i dopiero po odbyciu szeregu walk mogą ubiegać się o wstąpienie do grona matadorów. Las novilladas sin picadores to wyżej wymienione widowisko z pominięciem jego pierwszej tercji. Istnieją także pokazy, w których matador występuje konno, zwane las corridas de rejones. Ciekawą rozrywką są również parodie korrid z udziałem byków i inne widowiska, w których zwierzę niekoniecznie musi zginąć (Widawski, 2009). Polegają one na ucieczce przed rozszluszczonym bykiem lub wykonywaniem figur akrobatycznych czy skoków przez zwierzę. Podobne przedstawienia odbywały się, jak już wspomniano poprzednio, na starożytnej Krecie, co uwieczniono na wielu zachowanych amforach i malowidłach ściennych (Luce, 1987).

Korridy mają zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników. Bez wątplenia zwierzę podczas widowiska cierpi i jest poddane dużemu stresowi. Przeciwnicy korrid argumentują, że przedstawienie sprowadza się do torturowania i w efekcie powolnej śmierci zwierzęcia, która

nie ma właściwie żadnego uzasadnienia. Z drugiej jednak strony byk, który ma wziąć udział w korridzie, żyje wcześniej w stanie dzikim, w pełnej swobodzie. Takiej szansy nie mają często zwierzęta utrzymywane w kierunku mięsnym (Widawski, 2009). Jest to też element kultury i historii krajów południowych i prawdopodobnie dlatego korridy wciąż cieszą się popularnością i nie są zakazywane. A nawet zakazy są odwoływane. W ostatnim roku Hiszpański Trybunał Konstytucyjny uchylił zakaz korridy, obowiązujący od 2012 r. w autonomicznym regionie Katalonii. Sędziowie orzekli, że zakaz wprowadzony przez katalońskie władze „naruszył kompetencje państwa w kwestii ochrony dziedzictwa kulturowego” (<http://www.tvn24.pl>).

Inną rozrywką popularną w Hiszpanii, w której również biorą udział byki, jest encierros, czyli bieg z bykami. Odbywa się on co roku w Pampelunie w czasie fiesty od 7 do 14 lipca. Gonitwę rozpoczyna sygnał z raketnicy, po czym z boksów są wypuszczane zwierzęta. Następny wystrzał oznajmia, że byki wybiegły na ulicę. Gonitwa trwa 2–3 minuty na odcinku 800 m od ratusza do miejskiej areny. Razem z bykami biegną ludzie. Z pewnością nie jest to bezpieczna forma rozrywki i zdarzają się podczas niej wypadki, chociaż należy podkreślić, że głównymi poszkodowanymi są w niej ludzie. Przed gonitwą z bykami odbywa się apartado, czyli prezentacja zwierząt mających wziąć udział w widowisku (Adamus i Paluch, 2013).

Sportem nieco zbliżonym do korridy jest rodeo. Mimo że kojarzone jest najczęściej ze Stanami Zjednoczonymi, wiele jego elementów pochodzi właśnie z Hiszpanii. Rodeo to sport wywodzący się z pracy z bydłem na ranchach. Po miesiącach ciężkiej pracy przy przepędzaniu zwierząt kowboje – pasterze bydła i koni, spotykali się i prezentowali swoje umiejętności w okiełzmywaniu byków i jeździe konnej. Z czasem stało się to także integralną częścią kultury nie tylko Stanów Zjednoczonych, lecz także Meksyku, Kanady, kilku krajów Ameryki Południowej i Australii (LeCompte, 1985).

Współcześnie w rodeo biorą udział zarówno mężczyźni, jak i kobiety, klasyfikowani do różnych grup wiekowych – od młodzieży po osoby dojrzałe. W Stanach Zjednoczonych powstał

szereg szkół i organizacji zrzeszających kowbojów (Theodori, 1998). Także w Polsce istnieje stowarzyszenie – Polska Liga Western i Rodeo (PLWiR), skupiająca polskich amatorów tego sportu i organizująca mistrzostwa Polski w rodeo (<http://www.plwir.pl/>).

W zależności od stowarzyszenia, podczas zawodów odbywają się różne konkurencje. Najczęściej występuje jazda na oklep na koniu próbującym zrzucić jeźdźca (ang. bareback bronc riding) lub jazda w siodle westernowym (ang. saddle bronc riding), jazda na byku (ang. bull riding) lub młodym wole (ang. steer riding). Istnieją także konkurencje, w których zadaniem kowboja jest złapanie zwierzęcia, np. schwywanie cielaka na lasso podczas jazdy na koniu (ang. breakaway calf roping) lub dodatkowo spętanie go za trzy nogi (ang. calf roping). W tych konkurencjach bierze udział jedna osoba lub para zawodników (ang. team roping). Steer stopping i steer wrestling to konkurencje, w których celem jest ujarzmienie młodego wołu – w pierwszej poprzez złapanie go na lasso i zatrzymanie, a drugiej przez zeskoczenie z konia na zwierzę i obalenie go na ziemię za rogi. Młodszy uczestnicy sprawdzają swoje umiejętności w wiązaniu kozy (ang. goat tying). Podczas zawodów sprawdzane są także umiejętności jeździeckie, jak: wyścig konno pomiędzy tyczkami (ang. pole bending) lub wokół beczek (ang. barrel riding). Do tej konkurencji wyhodowano specjalną rasę koni – quarter horse. Ich nazwa pochodzi od wyścigów organizowanych na ćwierć (ang. quarter) mili. (Theodori, 1998; 2014–2016 Rules, By-laws..., 2014).

Istnieje wiele organizacji zrzeszających osoby różnej płci i w każdym wieku zafascynowanych rodeo. Powstał szereg konkurencji sprawdzających różne umiejętności jeździeckie i okiełznywania bydła. Chociaż rodeo, szczególnie w Europie, budzi liczne kontrowersje etyczne, jest to jeden z najpopularniejszych sportów z udziałem zwierząt w Stanach Zjednoczonych oraz w wielu innych krajach.

Kolejną, dość popularną i legalną formą rozrywki jest polowanie, czyli czynności wykonywane przez myśliwych w celu pozyskania zwierzyny. Łowiectwo, do którego zaliczane jest polowanie, po zbieractwie, jest najstarszą formą zdobywania pożywienia. Wraz z rozwojem cho-

wu i hodowli zwierząt, dostarczających wystarczających ilości mięsa, polowanie stało się formą spędzania wolnego czasu. Jeszcze na początku XIX w. uznawano je za sport, o czym świadczą artykuły o łowach z psami w angielskim czasopiśmie „The Sporting Magazine” z 1793 r. Do dziś w języku angielskim słowo „game” oznacza grę, zabawę, sport, mecz, rozrywkę, ale również zwierzęta łowne lub dziczyznę. Obecnie istnieją spory, czy polowanie można uznać za sport zgodnie z jego współczesną definicją (Daniłowicz, 2016). Do przeszłości zalicza się już zachowania polegające na strzelaniu do zwierząt dla rozrywki, jak to miało miejsce np. w przypadku polowań królewskich w dawnych czasach (Sarnowska i Fabiański, 1976). Współczesne łowiectwo to nie tylko polowanie, lecz gospodarka łowiecka i hodowla zwierzyny.

Podobne wątpliwości jak polowanie budzi wędkarstwo, uważane za rekreację czy nawet sport – każde koło wędkarskie stara się organizować cykliczne zawody dla swoich członków (Zasady organizacji sportu..., 2017). Inni jednak uznają je za niepotrzebne okrucieństwo wobec ryb.

Zwierzęta w czasie polowania mogą uczestniczyć jako ofiary lub pomocnicy myśliwego – człowieka. Uważa się, że pies, właściwie od początku udomowienia towarzyszył człowiekowi w polowaniu. Grupa pomocników myśliwych jest jednak szersza. Człowiek wykorzystywał konia do ścigania ofiar, polował nie tylko z psami, lecz także z tchórzofretkami, różnymi gatunkami kotów i ptakami drapieżnymi.

Zdecydowanie najczęściej spotyka się wykorzystanie psów w myślistwie. Pełnią one różne funkcje w zależności od rodzaju polowania. W związku z tym powstało wiele ras o określonych, pożądanych przez myśliwego cechach. Wyżły, zwane również legawcami mają za zadanie wystawić zwierzynę. Wykonują wtedy tzw. stojkę w kierunku zwężonej zwierzyny i czekają aż do przybycia myśliwego. Płochacze podczas polowania powinny wypłaszać ptactwo. Zalicza się do nich takie rasy, jak np. cocker spaniel angielski, cocker spaniel amerykański czy springer spaniel angielski. Norowce mają natomiast za zadanie wypędzić z nory zwierzynę – borsuka, jenota, lisa, a niekiedy królika. Można do nich zaliczyć jamniki i wybrane rasy terierów. Z kolei,

grupa psów wyspecjalizowanych w polowaniu na dziki nazywana jest dzikarzami. Zadaniem psów gończych jest natomiast zwietrzenie ciepłego tropu zwierzyny, podążanie za nim i osaczenie lub gonienie ofiary. Należą one do licznej VI grupy, sekcji pierwszej FCI (Fédération Cynologique Internationale – Międzynarodowa Federacja Kynologiczna). Kolejna grupa, czyli posokowce, do których zalicza się np. posokowca bawarskiego, hanowerskiego oraz alpejskiego krótkonożnego, cechuje się bardzo czułym węchem, co umożliwia szukanie postrzelonej zwierzyny (postrzałka), która nie zostawia śladów krwi (farby) lub ślad ten jest stary. Tropowce potrafią natomiast pracować na farbie leżącej około ośmiu godzin. Zalicza się do nich między innymi dobrze znane bloodhoundy. Aportery są to psy wyspecjalizowane w aportowaniu postrzelonej drobnej zwierzyny z ładu i z wody. Szczególnie popularne są rasy labrador retriever i golden retriever (Brabletz, 1999; Eiserhardt, 1994; Jochen, 2009).

Dużo wątpliwości i sprzeciwu społeczniego budzi polowanie par force, czyli pogoń psów gończych i jeźdźców za lisem oraz wpuszczanie psów norowców do nor lisów, jenotów i borsuków. Te formy łowiectwa są przez wielu uznawane za drastyczne i nadmiernie okrutne zarówno wobec zwierzyny, jak i psów (<http://www.zpazurem.pl/>).

Tchórzofretki lub fretki były w starożytności i średniowieczu powszechnie wykorzystywane do tępienia gryzoni oraz do polowań na króliki. Obecnie również w niektórych krajach, szczególnie Europy Południowej wykorzystuje się je w tym celu, chociaż znacznie częściej są hodowane w charakterze zwierząt towarzyszących (Carnegie, 1988; Mannix, 1967).

Również różne gatunki kotów wykorzystywano jako pomocników myśliwych. Starożytni Egipcjanie używali do łowów, oprócz kota domowego, także karakala, geparda i lwa. Najliczniej wykorzystywano do polowań gepardy i co ciekawe – nie tylko na terenie Azji i Afryki (Żabiński, 1951). Zachowały się XVI-wieczne opisy polowań z gepardami na zające w Europie przez króla Francji Henryka IV. Także inne gatunki kotów używano do polowań. Według Marko Polo, Wielki Chan Kubilaj, władca Chin i Mongolii utrzymywał wiele rysi, lampartów, a nawet

tygrysów do polowań na różne gatunki zwierzyny (Trepka, 1982). Oczywiście polowanie z dużymi kotami było kosztowne i dlatego przywilej ten mieli wyłącznie monarchowie.

W źródłach historycznych podaje się, że dawni możnowładcy lubili polować z ptakami drapieżnymi. Z historii znani są Henryk I „Ptasznik” z saskiej dynastii Ludolfingów, który swój przydomek zawdzięczał zamiłowaniu do polowań z ptakami drapieżnymi oraz Fryderyk II z dynastii Hohenstaufów, którego pasją było sokolnictwo. Napisał on „*De arte venandi cum avibus*” – traktat o sokolnictwie oraz opis ponad 900 gatunków ptaków (Krawczyński, 1947). Sokolnictwo wywodzi się najprawdopodobniej z Azji, nie ma jednak pewności, w jakim rejonie kontynentu powstało (Milczarek, 2001). Uprawiane było z pewnością w starożytnych Chinach, Japonii i ówczesnej Persji. Była to forma rozrywki dla bogatych, gdyż same ptaki drapieżne, ich oswojenie i utrzymanie były bardzo kosztowne. Także w Polsce, szczególnie w średniowieczu pozyskiwano drobną zwierzynę przy wykorzystaniu ptaków drapieżnych (Sarnowska i Fabiański, 1976; Krasowski, 2006).

W odróżnieniu od polowania przy udziale psów (z wyłączeniem polowań z chartami), to ptak ma za zadanie upolować zwierzynę, a myśliwy staje się wyłącznie obserwatorem. Sokolnictwo zyskuje coraz większą popularność, również w Polsce i zdaje się budzić coraz mniej kontrowersji. Zostało wpisane nawet na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. W Polsce poluje się najczęściej z takimi gatunkami, jak: sokół wędrowny, jastrząb gołębiarz, myszołowiec i orzeł przedni. Poza czynnościami bezpośrednio związanymi z polowaniem sokolnicy zajmują się również reintrodukcją i rehabilitacją rannych ptaków drapieżnych (Cieślakowski, 2009; Krasowski, 2006; Gugolek i in., 2016).

Podczas polowań wykorzystywano powszechnie również inny gatunek – konia. Służył on głównie jako środek transportu. Współcześnie, tradycyjnie obchodzonym świętem jest „Hubertus” – polowanie zbiorowe z zachowaniem historycznych wzorców i ceremoniałów, które odbywa się 3 listopada. Jego nazwa pochodzi od świętego Huberta – patrona myśliwych. Urządzana jest wtedy gonitwa, podczas której ściga się tzw.

„lisa”, czyli jeźdźca z przypiętą do lewego ramienia kitą. Jeździec, któremu uda się zerwać ogon wygrywa, może odbyć honorową rundę wokół miejsca pogoni i w następnym roku zostaje „litem”. Wcześniej podczas „Hubertusa” polowano na żywe lisy (<http://hejnakon.pl>).

Gołębie lotne uczestniczyły w powstaniu takiej dyscypliny, jak strzelectwo sportowe. W XIX w. dzięki rozwojowi techniki i broni palnej zaczęły zawiązywać się narodowe federacje strzeleckie. W angielskim czasopiśmie „The Sporting Magazine” z 1973 r. pojawił się artykuł pt. „Pigeon Shooting”, czyli strzelanie do gołębi. W 1832 r. istniały w Anglii zawody, w których rolę rzutek pełniły specjalnie hodowane w tym celu gołębie. Na sygnał strzelającego były one wypuszczane spod kapelusza, a wtedy podrywały się do lotu (Basiaga, 2008). Jeszcze w 1900 r. jedną z dyscyplin na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu było strzelanie do gołębi w locie. Obecnie strzelanie sportowe odbywa się nie do ptaków, lecz do rzutek.

Naturalne zdolności gołębi powrotu do własnego gołębnika z bardzo dużych odległości były powszechnie wykorzystywane do przesyłania wiadomości czy wzywania pomocy w czasie wojny, jak i pokoju. Ptaki te potrafią przebyć nawet 1000 km dziennie. Obecnie gołębie pocztowe biorą udział w konkursach lotów lub są hodowane w kierunku amatorskim (Gugolek i in., 2016).

Człowiek zawsze interesował się obcą fauną i florą, odkrywaniem i hodowlą nowych gatunków. Także współcześnie intensywnie rozwija się hodowla amatorska zwierząt egzotycznych, którą należy traktować jako formę swoistej rekreacji. W Polsce istnieje możliwość zakupu coraz większej liczby różnorodnych gatunków gadów, płazów, ptaków czy ssaków. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że większość z nich nie jest w pełni udomowiona, a jedynie w pewnym sensie oswojona z człowiekiem. Bezpośredni kontakt lub niezapewnienie prawidłowych warunków utrzymania może powodować u zwierząt egzotycznych stres (Kokocińska i Kaleta, 2016). Wymagają one także specyficznych warunków utrzymania, np. dużej przestrzeni lub określonej temperatury i wilgotności, które nie każdy właściciel jest w stanie zapewnić. Należy zatem rozważyć, czy prywatna hodowla nieudomowionych

zwierząt jest etyczna, skoro są one narażone na dużą ilość czynników stresogennych. Ponadto, utrzymywanie zwierząt egzotycznych poza ich obszarem występowania może przyczynić się do pojawienia się lub zwiększenia w środowisku obcych gatunków. Przykładem może być pyton birmański (*Python molurus bivittatus*), który został sprowadzony do Kalifornii w latach siedemdziesiątych XX w. jako zwierzę utrzymywane nielegalnie w domu. Nieodpowiedzialność właścicieli doprowadziła do rozpowszechnienia się tego gatunku w środowisku naturalnym i obecnie stanowi on poważne zagrożenie dla lokalnej fauny Parku Narodowego Everglades na Florydzie (Meshaka i in., 2000; Michael i in., 2010).

Sprzeciw budzi także hodowla zwierząt amatorskich i towarzyszących tzw. ras ekstremalnych, które na skutek pracy hodowlanej charakteryzują się deformacjami budowy, uniemożliwiającymi im komfortowe funkcjonowanie, albo obciążone są genami letalnymi lub semiletalnymi. Hodowla takich zwierząt jest zakazana prawnie w niektórych krajach europejskich. Przykładem mogą być gołębie krótkodziobe, niezdolne do wykarmiania własnego potomstwa, ptaki z bogato opierzonymi kończynami, rasy pozbawione włosa, szczury odmiany tailless (ze zredukowanym ogonem), psy ze skróconą trzewioczaszką lub z nadmiarem skóry (Steiger, 2006).

Istnienie ogrodów zoologicznych, które mają służyć edukacji i rekreacji człowieka, również bywa czasem krytykowane. Warto zaznaczyć, że stanowią one pewną kontynuację objazdowych menażerii i parków zakładanych przez możnowładców, służących rozrywce zwiedzających. Utrzymywanie dzikich zwierząt w niewoli znane było już nie tylko w starożytnej Europie (Imperium Rzymskie), ale też w Egipcie czy Chinach. W Polsce zwierzyniec posiadał między innymi król Jan III Sobieski (Królewskie ogrody..., 2001). W XVII i XVIII w. we Francji popularne były menażerie zakładane w ogrodach pałacowych. Prawdopodobnie z nich wywodzą się obecnie znane ogrody zoologiczne (Łukaszewicz, 1975). Jak wcześniej wspomniano, utrzymywanie dzikich zwierząt w niewoli wciąż jest przedmiotem sporu. Warunki, w których są utrzymywane zwierzęta czasami są niewłaściwe i nigdy nie odzwierciedlą w pełni środowiska naturalnego.

Zdarza się także, że zwierzęta nie są odpowiednio stymulowane, stąd mogą popadać w apatię lub wykazywać zachowania stereotypiczne, ich potrzeby specyficzne dla gatunku nie są zaspokajane. Trzeba jednak wspomnieć, że warunki utrzymania w ogrodach zoologicznych ulegają stałej poprawie. Wynika to nie tylko z uwagi na opinię publiczną, ale z faktu, że wzrosła wiedza dotycząca biologii zwierząt, a ich hodowla przy zapewnieniu wysokiego poziomu dobrostanu jest bardziej efektywna. Ponadto, przywrócenie zwierząt urodzonych w niewoli do środowiska naturalnego najprawdopodobniej skończyłoby się niepowodzeniem. Od pewnego czasu ogrody zoologiczne zaczynają pełnić także inne funkcje – ochronę i hodowlę gatunków zagrożonych wyginięciem i są one obecnie dominujące (Olech, 2003; Kruszewicz, 2011). Warto dodać, że współcześnie ogrody zoologiczne prowadzą ponad 900 projektów mających na celu ochronę gatunków w środowisku naturalnym (<http://www.zoo.plock.pl>).

Podobne wątpliwości budzi istnienie oceanariów i delfinariów, a szczególnie utrzymywanie w nich ssaków wodnych. Walenie są uznawane za jedno z najinteligentniejszych zwierząt, dodatkowo wymagają bardzo dużej przestrzeni. Wynika to z ich trybu życia w środowisku naturalnym. Zapewnienie im więc wystarczających warunków do prawidłowego rozwoju psychicznego i fizycznego jest często niemożliwe w warunkach sztucznych. Należy również zauważyć, że w Europie Zachodniej odchodzi się od tworzenia tego typu placówek (<http://delfinaria.pl>; Stoddart, 2004).

Spór toczony jest także odnośnie udziału zwierząt w pokazach cyrkowych, które również mają bogatą historię. Swoją początek wzięły najprawdopodobniej z opisanych wcześniej organizowanych w celach rozrywkowych walk zwierząt. W starożytnym Rzymie znana była już akrobatyka ludzi z udziałem koni, a także poskramianie lwów. Współczesny cyrk wywodzi się najprawdopodobniej z wyżej wspomnianych układów akrobatycznych z udziałem koni. Philip Astley wprowadził do pokazów cyrkowych tresurę małych zwierząt, z czasem również zaczęły pojawiać się duże gatunki (Snelewska-Stempień, 2013).

Występy tresowanych fok, tygrysów, sło-

ni czy koni są elementami wielu spektakli i często stanowią bardzo dużą atrakcję dla widzów. Uzasadnione wątpliwości budzą jednak metody szkolenia, warunki środowiskowe, częsty transport oraz sam fakt utrzymywania nieudomowionych zwierząt w niewoli. W Polsce wiele organizacji, których celem statutowym jest ochrona zwierząt, organizuje kampanie propagujące cyrki bez udziału zwierząt (Snelewska-Stempień, 2013; <http://www.otwarteklatki.pl>; <http://empatia.pl>). W 2015 r. udzielił poparcia tym inicjatywom Komitet Psychologii PAN (Uchwała Komitetu Psychologii PAN..., 2015), uzasadniając, że spektakle cyrkowe nie pełnią funkcji edukacyjnej, mogą być natomiast przyczyną nadmiernego stresu u zwierząt. Należy poważnie rozważyć, czy humanitarne jest utrzymywanie i tresowanie zwierząt dzikich wyłącznie w celach rozrywkowych i zarobkowych. Obecnie wiele cyrków odchodzi od pokazów ze zwierzętami.

Od czasów średniowiecza znaną rozrywką było oglądanie tresowanych, tańczących niedźwiedzi prowadzanych przez Cyganów. Widowiska te były szczególnie popularne na ziemiach Rzeczypospolitej w XVI w. Powstała wówczas na terenie obecnej Białorusi tzw. Akademia Smorgońska, w której masowo szkolono niedźwiedzie. Tę dziwną szkołę zamknięto w trakcie Powstania Listopadowego. Pod koniec dziewiętnastego stulecia w Warszawie wydano rozporządzenie zakazujące niedźwiednikom i ich podopiecznym wstępu do miasta. Także w innych ośrodkach miejskich oraz na wsi zabraniano wprowadzania niedźwiedzi. Mimo to jeszcze przed II wojną światową pojawiali się na ziemiach II Rzeczypospolitej niedźwiedznicy, a do tej pory rozrywka ta przetrwała w południowej Europie (Ficowski, 1985). Warto przypomnieć, że dopiero od 2002 r. obowiązuje w Bułgarii ustawa chroniąca niedźwiedzie (ciekawostkihistoryczne.pl; www.wiadomosci24.pl). Autorzy widzieli także takie niedźwiedzie jeszcze kilkanaście lat temu w Sankt Petersburgu.

Ciekawą tradycją w Stanach Zjednoczonych jest doroczne święto – Dzień Świstaka – obchodzone 2 lutego. Jego atrakcją jest przepowiadanie terminu nadejścia wiosny przez świstaka amerykańskiego (*Marmota monax*). Jeśli zwierzę wyjdzie z nory wabione przez człowie-

ka i zobaczy swój cień to znak, że zima będzie trwać jeszcze 6 tygodni. Jeżeli gryzoń chowa się w gnieździe to znak, że wiosna już się zbliża (Yoder, 2003).

Jak widać z podsumowania powyższych treści, form sportu, rekreacji i rozrywki z udziałem zwierząt jest bardzo wiele, a znaczna ich część budzi obecnie kontrowersje. Autorzy niniejszego artykułu mają świadomość wybiórczego potraktowania zagadnienia, gdyż nie wszystkie z form rozrywki zostały przedstawione i właściwie zinterpretowane. Niektóre z opisanych brutalnych rozrywek wiążą się z tradycją, historią, kulturą czy wierzeniami. Dlatego też w krajach, z których się wywodzą, mają wielu zwolenników i wciąż są popularne. Rodeo, cieszące się długą tradycją w Stanach Zjednoczonych, w Europie postrzegane jest często jako znęcanie się nad zwierzętami. Podobnie jest z walkami kogutów, które np. na wyspie Bali są elementem kultu religijnego i praktykuje się je tam legalnie do dziś. Większość rozrywek, w których cierpią zwierzęta, ma bardzo długą historię, sięgającą często czasów starożytnych.

Walki zwierząt oraz pokazy cyrkowe wywodzą się ze starożytnych igrzysk i do końca XIX w. nie budziły większych kontrowersji. Mogło być to związane z brakiem świadomości człowieka, że zwierzęta posiadają emocje. Koncepcja zwierzęcia-maszyny, które nie ma zdolności odczuwania, przedstawiona w XVII w. przez Kartezjusza zyskała znaczną popularność, a nawet odbija się echem do dziś. Popularne polowanie z psami czy ptakami drapieżnymi stało się rozrywką, gdy człowiek zaczął pozyskiwać masowo mięso od zwierząt gospodarskich. Z tych przyczyn część sportów czy rozrywek, mimo że niehumanitarnych, jest wciąż praktykowana w niektórych rejonach świata. Kultura i historia nie powinny być jednak wytłumaczeniem dla niewłaściwego traktowania zwierząt, wskazane byłoby poszukiwanie kompromisu pomiędzy tradycją a dobrem „braci mniejszych” i zapewnienie im możliwie najwyższego poziomu dobrostanu.

Należy także zastanowić się, jakie emocje odczuwa np. pies szkolony metodami pozytywnymi – bez użycia przemocy podczas konkursu chociażby Agility. Właścicielowi satysfakcję sprawia osiągnięty wynik, zwierzęciu prawdopodobnie praca z człowiekiem. Na opiekunie spoczywa jednak odpowiedzialność za dobrostan utrzymanego zwierzęcia, w tym jego traktowanie, metody szkolenia czy warunki utrzymania, o czym należy zawsze pamiętać.

Na zakończenie powyższych rozważań należy stwierdzić, że współczesne społeczeństwa charakteryzują się coraz większą wrażliwością i empatią wobec zwierząt, co zdaniem autorów jest zjawiskiem bardzo pozytywnym. Rodzi się jednak refleksja, że powinno się zachować znaczny umiar i dystans w ocenie wykorzystywania zwierząt w szeroko pojętej rozrywce. Negatywnie może zostać oceniona nie tylko sytuacja wykorzystania konia do wyczerpującego wyścigu, lecz także jazda rekreacyjna. Opinie mogą być bowiem bardzo skrajne i będą zależały od wrażliwości, wiedzy czy światopoglądu osoby oceniającej. Wspomniana jazda rekreacyjna także może być potraktowana jako nienaturalne zmuszanie konia do uległości i noszenia na grzbiecie jeźdźca. Ocena danego sportu czy sposobu rekreacji powinna być rzetelna i dotyczyć pojedynczego przypadku, a nie określonej formy rozrywki. Wysoki poziom dobrostanu może mieć np. wydra w ogrodzie zoologicznym, w przeciwieństwie do psa startującego w konkursie Obedience (posłuszeństwo sportowe), szkolonego z użyciem przemocy, chociaż nie jest to powszechną praktyką. Autorzy jako zootechnicy nie widzą przeszkód w udziale zwierząt w sporcie, rekreacji i rozrywce, jeśli zwierzę jest traktowane w humanitarny sposób. Warto także postawić pytanie, czy ludzie będą hodować zwierzęta, jeśli nie będą mogli czerpać z tego różnych korzyści, nawet tych niematerialnych i gdy będzie to postrzegane negatywnie? Czy w konsekwencji nie doprowadzi to do zaniku wielu gatunków i ras zwierząt użytkowych, których nikt nie będzie chciał hodować, aby nie narazić się na ostracyzm?

Literatura

- Adamus J., Paluch M. (2013). Corrida del toros jako atrakcja turystyczna. *Turystyka Kulturowa*, 9: 47–72.
- Basiaga J. (2008). Historia strzelectwa sportowego. *Bibliotheca Nostra: Śląski Kwartalnik Naukowy*, 3: 25–32.
- Brabletz A. (1999). *Łowiectwo – kynologia myśliwska*. Wyd. P.P. EVAN, Warszawa.
- Carnegie W. (1988). *Ferrets and ferreting: A practical manual on breeding, managing, training and working ferrets*. Nimrod Press Ltd. Alton, Hants.
- Cieślakowski M. (2009). *Sokolnictwo. Gatunki, utrzymanie, układanie, polowanie*. Wyd. Multico, Warszawa.
- Daniłowicz W. (2016). Czy łowiectwo to sport? *Brać Łowiecka*, 4: 30–33.
- Eiserhardt H. (1994). *Polowanie z psem w polu, w lesie i nad wodą*. Wyd. Świat, Warszawa.
- Gugolek A., Jastrzębska A., Strychalski J. (2016). Wykorzystanie gołębi i innych gatunków ptaków w rekreacji człowieka. *Wiad. Zoot.*, LIV, 2: 90–95.
- <http://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/02/04/slynna-na-cala-europe-niedzwiadzia-akademia-oczywiscie-w-polsce/> Dostęp: 07.02.2017.
- <http://delfinaria.pl/zdaniem-ekspertow/> Dostęp: 30.01.2017.
- <http://empatia.pl/cyrki/dzialaj/> Dostęp: 30.01.2017.
- <http://hejnakon.pl/?p=1819> Dostęp: 10.06.2017.
- <http://hiszpania-portal.pl/toro-bravo-hiszpanski-byk-bitewny-corrida/> Dostęp: 30.01.2017.
- <http://www.otwarteklatki.pl/zwierzeta-w-rozrywce/> Dostęp: 30.01.2017.
- <http://www.plwir.pl/> Dostęp: 25.01.2017.
- <http://www.tvn24.pl/trybunal-konstytucyjny-hiszpanski-uchylil-zakaz-korridy-w-katalonii,685614,s.html> Dostęp: 30.01.2017.
- http://www.wiadomosci24.pl/artykul/bulgaria_park_tanczacych_niedzwiadzi_136861-3--1-d.html Dostęp: 30.01.2017.
- http://www.zoo.plock.pl/upload/pdf/WZACS_Polish.pdf Dostęp: 10.06.2017.
- http://www.zpazurem.pl/artykuly/polowanie_par_force Dostęp: 24.02.2017.
- Ficowski J. (1985). *Cyganie na polskich drogach*. Wyd. Literackie, Kraków.
- Johen B. (2009). *Psy myśliwskie*. Wyd. RM, Warszawa.
- Kokocińska A., Kaleta T. (2016). Znaczenie etologii w naukach o dobrostanie zwierząt. *Rocz. Nauk. PTZ*, 12 (1): 49–62.
- Krasowski W. (2006). *Historia sokolnictwa*. *Woliera*, 2: 40–45.
- Krawczyński W. (1947). *Łowiectwo*. Wyd. Spółdzielni „Las”, Warszawa.
- Królewskie ogrody w Polsce* (2001). W: M. Szafrąnska (red.), *Ogrody do zabaw myśliwskich. Królewskie zwierzyńce czasów saskich wokół Warszawy*. *Mat. sesji nauk*. Warszawa, 10–11.05.2001.
- Kruszewicz A.G. (2011). Rola ogrodów zoologicznych w ratowaniu ginących gatunków i poprawianiu dobrostanu zwierząt nieudomowionych. *Prz. Hod.*, 79 (11): 8–9.
- LeCompte M.L. (1985). The Hispanic Influence on the History of Rodeo, 1823–1922. *J. Sport History*, 12 (1): 21–38.
- Luce J.V. (1987). *Homer i epoka heroiczna*. Wyd. Artystyczne i Filmowe. Warszawa.
- Łukaszewicz K. (1975). *Ogrody zoologiczne. Wczoraj. Dziś. Jutro*. Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Mannix D.P. (1967). *A sporting chance: unusual methods of hunting*. E.P. Dutton & Co., Inc. New York.
- Meshaka W.E., Loftus W.F., Steiner T. (2000). The Herpetofauna of Everglades National Park. *Florida Scientist*, 63 (2): 84–103.
- Michael L., Avery M.L., Engeman R.M., Keacher K.L., Humphrey J.S., Bruce W.E., Mathies T., Mauldin R.E. (2010). Cold weather and the potential range of invasive Burmese pythons. *Biol. Invasions*, 12 (11): 3649–3652.
- Milczarek S. (2001.) *Kultura łowiecka w świecie islamu*. Wyd. Akademickie DIALOG, Warszawa.
- Olech W. (2003). Ochrona zasobów genowych zwierząt realizowana w ogrodach zoologicznych. *Prz. Hod.*, 71 (09): 10–14.
- Sarnowska W., Fabiański J. (1976). *Łowiectwo na ziemiach polskich*. Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk.
- Snelewska-Stempień Z. (2013). Bestia na arenie cyrkowej – zjawisko „Nowego Cyrku” jako przykład zmian w relacjach pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. *Edukacja Humanistyczna*, 29 (2): 245–253.
- Staszczak M. (2008). Taniec ze śmiercią w rytmie flamenco. *Koń Polski*, 5: 26–28.
- Steiger A. (2006). *Pet animals: housing, breeding and welfare*. Animal Welfare. Council of Europe Publishing. Strasbourg.
- Stoddart H. (2004). Animals in sport and entertainment. *Reference Librarian*, 86: 25–36.

- Theodori G.L. (1998). An Overview of Contemporary American Rodeo. Vogelsong, Hans G., comp. (ed.). Proc. Northeastern Recreation Research Symp.; 6–9.04.1997, Bolton Landing, New York.
- Trepka A. (1982). Król tasmańskich stepów. Wyd. Śląsk, Katowice.
- Uchwała Komitetu Psychologii PAN z dnia 27 marca 2015 r. w sprawie poparcia działań podejmowanych w celu ograniczenia wykorzystywania zwierząt w działalności rozrywkowej prowadzonej w cyrkach, Warszawa, 27.03.2015 r.
- Widawski K. (2009). Wpływ folkloru i tradycyjnej kultury ludowej na rozwój ruchu turystycznego na przykładzie Hiszpanii. Wyd. A.P. Bierońscy s.c., Wrocław.
- Yoder D. (2003). Groundhog Day. Stackpole Books, Mechanicsburg.
- Zasady organizacji sportu wędkarskiego (2017). Polski Związek Wędkarski. Zarząd Główny. Główny Kapitanat Sportowy, Warszawa.
- Ziółkowska-Kuflńska M. (2012). W pogoni za bykiem. Fenomen corrida de toros. *Kultura i społeczeństwo*, 56 (2): 151–175.
- Żabiński J. (1951). Kto prędujej. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- 2014–2016 Rules, By-laws & Constitution (2014). National High School Rodeo Association.

ANIMALS IN SPORT, RECREATION AND ENTERTAINMENT. PART II

Summary

The manuscript is a follow-up to the publication “Animals in sport, recreation and entertainment. Part I”. It presents forms of entertainment such as bullfighting, running with the bulls, rodeo, hunting with dogs, cats and ferrets. The participation of birds in the recreation of man – falconry and the genesis of the shooting, which was attended by pigeons, is also described. Discussion is made on the legitimacy of breeding exotic animals requiring often difficult to ensure environmental conditions and the so-called extreme races and keeping wild animals in zoos, dolphinariums and their participation in circus performances.

To summarize the information gathered, it was concluded that there are many forms of sport, recreation and entertainment involving animals and a significant proportion of them are currently a subject of controversy among the public. Some of the distractions are associated with tradition, history, culture and beliefs. Therefore, in countries from which they come, they have many supporters and are still popular. Opinions on various entertainments may vary significantly depending on the sensitivity, knowledge or worldview of each evaluating person. The use of animals in sport or recreation is justified if it does not reduce their welfare levels.



Fot. D. Dobrowolska